№ 4 Włodawa, 15 lutego 1927 r. Rok V

Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO - SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona— zł. 60
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 10
drobne ogłoszenie
za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

O praworządność

Starożytni Rzymianie mówili „dura lex sed lex" t. zn. lepsze złe prawo aniżeli bezprawie. Że ów starożytny naród miał słuszność w swych pojęciach prawa, to chociażby świadczy o tem fakt, że prawo rzymskie przetrwało wieki i do dzisiaj jest podstawą nauki o prawie.

Inaczej być nie może, gdyż wszelkie stosunki społeczne musi regulować prawo a samowolne przekroczenie ustanowionych praw dąży do bezładu i anarchji w społeczeństwie oraz do zaniku więźby społecznej. Przestrzeganie uchwalonego prawa w stosunku do państwa nazywamy praworządnością i praworządny obywatel musi i powinien walczyć z objawami bezprawia, gdyż one podważają praworządność, bez której znowu żadne społeczeństwo nie może istnieć.

Niestety w naszem społeczeństwie tej praworządności brak.

Weźmy kilka faktów z życia codziennego.

Policjant na ulicach większego miasta aresztuje przestępcę. Aresztowany się opiera. Tłum zgromadzony staje w jego obronie i nikt z publiczności nie uważa za stosowne stanąć w obronie przedstawiciela władzy bezpieczeństwa. Albo inny wypadek. Konduktor kolejowy przychwycił pasażera bez biletu. Współtowarzysze przygodni podróży starają się wszelkiemi sposobami jadącego na „gapę" uchronić od odpowiedzialności. Czyż to nie tolerowanie bezprawia? Sejmik obsadził drogę drzewkami, szkodnicy w oczach przejeżdżających zasadzone drzewka niszczą a nikt nie uważa za stosowne bodaj skarcić wyrządzone bezprawie.

Istnieje monopol wódczany, przynoszący Państwu dochód. Ktoś założył potajemny wyszynk wódki. Bardzo poważni obywatele wiedzą o tem, a nawet się gorszą, iż pokątny szynkarz rozpaja ludność, ale nikt nie uważa za stosowne zawiadomić o bezprawiu władzę, uważając to za donosicielstwo. Czyż takie tolerowanie przestępstwa w stosunku do własnego państwa nie jest zanikiem praworządności? Każdy dobrze wie, że na posiadanie broni palnej potrzeba pozwolenia, gdyż państwo musi wiedzieć czy dany obywatel zasługuje na posiadanie broni, czy nie trudni się kłusownictwem i czy posiadanej broni nie użyje na szkodę tegoż państwa a jednak iluż chociażby w naszym powiecie posiada potajemnie bron a sąsiedzi, wiedzący o tem, milczą jak zaklęci, gdyż uważają, że przestrzeżenie władz o nielegalnem posiadaniu broni byłoby niewłaściwem. Czyż takie postępowanie nie jest podważaniem praworządności?

Lecz ten zanik poczucia praworządności daje się zauważyć nietylko u tych ciemnych mieszkańców naszych wsi i miasteczek, objawia się on nawet u tych, których społeczeństwo powołało do uchwalenia praw i do strzeżenie tychże.

Niedawno czytaliśmy w gazetach, że 5 posłów stronnictwa białoruskiego i Niezależnej Partji Chłopskiej, której Koła są i w naszym powiecie, dążyło do obalenia Rzeczypospolitej, przez przygotowanie buntu zbrojnego i oderwanie ziem Państwa Polskiego na rzecz wschodniego sąsiada. Zbrodnia bijąca w oczy. Prokuratorja zażądała wydania przez Sejm posłów zdrajców sądom. Zdawało się, że wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem wyraźnie antipaństwowych uchwalą wydanie buntowników. Tymczasem głosowanie dało zgoła nieoczekiwany wynik. Posłowie socjalistyczni, wyzwoleńcy i brylowcy bądź to głosowali za niewydaniem posłów bądź też wstrzymali się od głosowania. Jakież są przyczyny tego postępowania? Nie możemy posądzać wszystkich posłów z tych trzech stronnictw, iż sprzyjają komunistom, ale właśnie wśród tych suwerenów brak było poczucia praworządności. Brak było wyczucia tego, że dobro państwa jest dla wszystkich obywateli najwyższem prawem, któremu należy podporządkować nawet swoje osobiste przekonania.

W tym wypadku tania doktryna zatryumfowała nad praworządnością.

Wychowani w niewoli nauczyliśmy się niaszanować praw wydanych przez zaborców i ten brak poszanowania prawa stosujemy w stosunku do polskich ustaw, które o ile są złe należy w drodze legalnej dążyć do ich zmiany ale dopóki istnieją winniśmy je szanować, gdyż w przeciwnym razie sami jesteśmy burzycielami prawa i siewcami niepraworządności, dążącej zawsze do rozstroju organizmu państwowego.

St. Olszczyński.

Młodzieży wiejska bierz się do oświaty!

Podróżnicy po krajach oświeconych z zachwytem opisują, jak wysoko stoi tam oświata. Rozwija się w nich rolnictwo, przemysł, handel, szerzą się nauki i wynalazki, kwitną nauki piękne, w stosunkach między ludźmi panuje ład, spokój i swoboda; wszędzie bije światło, dobrobyt i zadowolenie ogólne.

Jakże inaczej, pod tym względem, przedstawia się u nas! Gdy rzucimy okiem po naszych polach, łąkach i lasach, lub zajrzymy do naszych wsi, a zwłaszcza sięgniemy do głębi dusz ludzkich — wszędzie smutno, tęskno i szaro. Zapanowały u nas wszechwładnie, śpiączka powszechna, niedbałość, nieczułość i obojętność na wszystko. I tak oddawna — a ludzie zżyli się tak z tem zaniedbaniem najpoważniejszych spraw naszego życia, że przestali, nawet, jego braki odczuwać, nie myśląc wcale o poprawie. Tak, ale jest to stan rozpaczliwy, który prowadzi naród do zastoju, do odrętwienia.

Na szczęście ten stan, jak się daje zauważyć, przemija, chociaż powoli, ale bezpowrotnie. Zaczęły się rozlegać głosy, które wykazywały zło i ich przyczyny, nawołując do poprawy: trzeba nam się brać do pracy, do wykorzenienia zła, do naprawy warunków naszego życia... Pisanie niniejsze ma na celu przypomnienie jednego z najszkodliwszych wrogów naszego życia społecznego, domagającego się natychmiastowej niezwłocznej naprawy pracy. Mówić będziemy o tępieniu ciemnoty naszej — wiejskiej młodzieży i wogóle złych zwyczajów życia wsi.

Tak, czytając „Ziemię Włodawską" w której się znajduje sporo wiadomości o naszem życiu samorządowem i kulturalno oświatowem naszego powiatu, niekiedy się znajdzie pomiędzy temi wiadomościami i taka: „że młodzież wiejska tam, a tam założyła „Koło Młodzieży Wiejskiej", wykazując tem, że — chwyta się środków tępienia ciemnoty, a dąży do oświaty. Bardzo ślicznie! Szlachetne porywy! No niestety nie wszystka młodzież wiejska zrozumiała potrzebę oświaty i przyznać trzeba, co jest bardzo bolesne, że ogromna część naszej wiejskiej młodzieży pogrążona — w ciemnocie. Często się daje widzieć i słyszeć, że młodzież wiejska urządza zabawy taneczne, na których zachowuje się nie przyzwoicie, obficie racząc się alkoholem, z czego wynikają częste nieporozumienia, na tle głupoty i ciemnoty, kończące się zazwykle bójką i to bójką krwawą, która pociąga za sobą niemiłe i przykre następstwa. Dajmy na to; niech się dowie — że pewien gospodarz wyprawia wesele (czy to w swojej wsi czy w innej) na to tylko młodzież czeka, i wali hurmem, chociaż nieproszona; wchodząc do izby weselnej z krzykiem i hałasem dopominając się wódki bez żadnego wstydu i honoru, w przeciwnym razie grożąc zdemolowaniem izby i biciem gości weselnych, niestety i do tego dochodzi, jak to miało miejsce, parę miesięcy temu we wsi Międzylas, gdzie dać odmówiono nieproszonym weselnikom większej ilości alkoholu, powstała bójka rezultatem której było poturbowanie uczestników wesela a nawet jednego skaleczenie. Podobnych wypadków można przytoczyć wiele.

Musimy stwierdzić że takie dzikie postępki zasługują na pogardę i potępienie. Ciemnota! Oj, źle bardzo źle! W przyczyny tego okropnego stanu wchodzić nie będziemy, dość, że tak jest — a być tak dalej w żaden sposób nie powinno. Ciemnota zupełna, czyli analfabetyzm ludzi dorosłych jest najpierwszym i najbardziej groźnym wrogiem, z którym musimy stoczyć walkę zwycięzką. W celu zdobycia oświaty. Tak, a przecież tak łatwo młodzież wiejska może wyzbyć się ciemnoty, a zdobyć oświatę, mając ku temu wszelkie warunki. Może nie jeden z młodzieży pomyśli sobie: Jakim to zrobić sposobem? Bardzo prosto — tworzyć po wsiach „Koła Młodzieży", gdzie młodzież by się skupiała w wolnych chwilach od zajęć, przepędzała mile czas przy czytaniu dobrych książek, jak dzieła naszych sławnych pisarzy i poetów: np. Sienkiewicza i Mickiewicza, który pragnął: „tej pociechy aby jego książki trafiły pod słomiane strzechy". W taki sposób stworzy się placówkę kulturalno-oświatową, w której znajdziecie, młodzieży wiejska, kulturę i oświatę, której Ci tak potrzeba Powiedziałem zakładać „Koła Młodzieży Wiejskiej," celem zdobycia oświaty, uczyć się pożytecznego, czytać dobre książki... ale nie tylko mam na myśli książki, a również — i dobre gazety. Sama książka nie może już dziś wystarczyć człowiekowi. Czuje on i rozumie, że życie jego jest związane z życiem całego społeczeństwa, całego świata i dlatego interesować go powinno wszystko to, co się dzieje w kraju i zagranicą. A gdzie my znajdziem te wiadomości, jak nie w pismach i gazetach? Dlatego nie żałujmy kilka złotych na zaprenumerowanie dobrych gazet. Niech nie będzie wsi, gdzieby niedochodziły liczne numery tych szanownych przyjaciół, niosących pod strzechy nasze wiadomości z dalekich stron! Ale wróćmy do tych, którzy wcale nie umieją czytać i pisać, bo takich dużo znajdziemy jeszcze w naszych wsiach. Ci analfabeci powinni zorganizować kursy czytania i pisania. Kursy takie może prowadzić albo nauczyciel w szkole wieczorami, po zajęciu z dziećmi, albo może uczyć ktokolwiek z ludzi, umiejących czytać i pisać Wobec tego, młodzieży wiejska brać się do oświaty, aby być ludźmi światłymi. Musimy dorównać krajom oświeconym! Powinniśmy wznieść się tak wysoko, żeby żaden niemiec nie miał prawa rzucać nam w oczy: „głupi Polak". I tak, miejmy to przekonanie, że oświata jest dźwignią każdego narodu, że bez niej człowiek ciemny jest poniewierany i źle traktowany i w ciemnocie swej nie może korzystać ze swych praw mu przysługujących

Więc dalej do oświaty. *Jan Demczuk.*

Od redakcji. Bardzo słuszne uwagi Rozwój państwa uzależniony jest w pierwszym rzędzie od oświaty Na kursy dla analfabetów Rada Szkolna Powiatowa wstawiła do budżetu subwencje a wypłatę jej uzależnia od zgłoszeń nauczycielstwa, które winno się zająć kursami. Co zaś do organizacji Kół Młodzieży to wskazówek i pomocy udzieli — Zarząd Okręgowy Związku Młodz. Wiejskiej we Włodawie.

Sprawy łowieckie naszego powiatu

W poprzednim numerze omówiłem w ogólnych zarysach obecny stan naszej gospodarki łowieckiej w powiecie, a właściwie braki i bolączki tejże. Korzystając z uprzejmości Pana Redaktora, który łaskawie ofiarował sprawom łowieckim stały kącik w Ziemi Włodawskiej pragnął bym uprzejmość tą, na dobro łowiectwa w miarę możności wykorzystać.

Nie od rzeczy przeto będzie omówienie łowiectwa od czasów najdawniejszych, jego różnorodnego rozwoju w latach późniejszych pod trzema zaborami aż do czasów obecnych, oraz znaczenia ekonomicznego łowiectwa dla państwa.

„Łowiectwo jest od wieków zabawą królewską, ale przed tym szeregiem wieków było kapitalnym zajęciem ludowym, częścią życia każdego dorosłego mężczyzny, i wtedy nosiło w sobie cechy niespożyte" (J. Weyssenhoff „Soból i Panna")

Tak charakteryzuje łowiectwo znakomity powieściopisarz i myśliwy i zupełnie słusznie dzieli łowiectwo na dwa okresy.

W pierwszym okresie w stadjum pierwotnym, zwierzyna była bezpańską i wszystkim było wolno polować na nią bez jakichkolwiek ograniczeń. Polowano wtedy z dwóch powodów: po pierwsze, że łowiectwo łącznie z rybołóstwem dostarczało człowiekowi pożywienia, oraz materjałów na ubranie, przybory sprzęty i t. p. a następnie odbywał się pojedynek człowieka ze zwierzem, który wobec nadmiernego rozmnożenia się zagrażał jego egzystencji. Wtedy to można powiedzieć za Weyssenhoffem, że łowiectwo było zajęciem ludowem i nosiło cechy niespożyte, bo było podstawą życia człowieka.

Stosunki takie trwały aż do czasu kiedy człowiek zaczął trudnić się uprawą roli i hodowlą zwierząt domowych. Łowiectwo od tego czasu przestało już być główną podstawą egzystencji człowieka, albowiem plony wychowane przez tegoż żywiły go w pierwszym rzędzie. Następnie zwierzyna, zwłaszcza grubsza, wyrządzała poważne szkody w płonach gospodarstwa rolnego, wobec czego przybył jeszcze jeden więcej powód do bezwzględnego tępienia jej na każdym kroku wszelkimi dostępnymi dla człowieka sposobami i tu zaczęła się nowa era w historji łowiectwa. Gruba zwierzyna prześladowana i tępiona przez człowieka stawała się coraz rzadszą i cofała się w głąb nieprzebytych puszcz. W tym to właśnie czasie społeczeństwo zaczęło się różniczkować na warstwy, kasty wyższe i niższe.

Uprawianie łowiectwa przez wieki całe w nawpół dzikim życiu I-ej ery wytworzyło w człowieku silną namiętność, wrosło w krew i nerwy i tym samym posiadało wielki urok dla każdego, tymbardziej, iż w walce ze zwierzem człowiek hartował się, wyrabiał w sobie odwagę i siłę— przymioty wysoce cenione przez współczesnych, nic więc dziwnego, że łowiectwo stało się w krótce bardzo pożądaną rozrywką przez wszystkich i było uprawiane więcej dla przyjemności aniżeli dla materjalnych korzyści, jak to miało miejsce w erze pierwszej.

Z wytworzeniem się kast, a zmniejszeniem ilości zwierzyny, zaczęło się ujawniać współzawodnictwo i różne kolizje pomiędzy warstwami społeczeństwa. Z walki tej wyszła zwycięzko, oczywiście warstwa wyższa i od tej chwili nie było już polowanie dostępne dla wszystkich i na wszystko. Pod tym względem przechodziło łowiectwo mniej więcej podobne koleje we wszystkich państwach Europy z tą może tylko różnicą, że u nas ograniczenia te wprowadzone zostały później.

W wiekach średnich łowiectwo posiadało już swoje ustawodawstwo. Na zwierzynę grubą wolno było polować tylko panującym i ich dworom, szlachcie przysługiwało prawo polowania na drobną zwierzynę, zaś włościaństwu zezwalano tylko na łowienie ptactwa.

W tym właśnie czasie łowiectwo poważnie zaciążyło na niższych warstwach społeczeństwa z racji świadczeń jakie szlachta i włościanie zmuszeni byli ponosić w czasie polowań dworów panujących. Świadczenia te polegały na utrzymaniu dostojnych gości w czasie polowań. Wszelkie zaś wkroczenia przeciw przywilejom panującym karane były bardzo surowo — często śmiercią

Dalszy ciąg nastąpi

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU.

Z Wydziału Powiatowego

W miesiącu grudniu Wydział Powiatowy odbył dwa posiedzenia 18 i 30 grudnia, na których rozpatrzył i załatwił 90 spraw z ważniejszych następujące:

Sprawy gminne

Przekazał Radzie Miejskiej m. Włodawy do ponownego rozpatrzenia uchwałę z 20 IX. 1926 r. mocą której obniżono czynsz dzierżawcy rzeźni o zł. 940.

Przyjął do wiadomości budżety miast i gmin uchwalone na I kwartał 1927 r. w wysokości $^1/_4$ budżetu 1926 r., a mianowicie:

Budżet miasta Ostrowa	na Zł.	6.230
„ gminy Turno	„ „	3.441
„ „ Uścimów	„ „	2.682,80
„ „ Sławatycze	„ „	4 088 —
„ „ Włodawa	„ „	3 825.23
„ „ Hańsk	„ „	4.404
„ „ Sobibór	„ „	6.071
„ „ Tyśmienica	„ „	2.225

Przywrócił do urzędowania wójta gminy Turno, wobec uniewinnienia przez Sąd Okręgowy w Białej-Podlaskiej.

Ukarał 6 sołtysów gminy Turno grzywną 8 ch po zł. 10 i 3-ch po zł. 20

Ukarał sołtysa gminy Hańsk grzywną w wysokości zł. 15 sołtysa gminy Krzywowierzba grzywną w wysokości zł. 30 i 2-ch sołtysów gminy Romanów w wysokości zł. 20 każdego.

Przyjął do wiadomości sprawozdania Inspektora Gminnego z dokonanej rewizji gminy Dębowa-Kłoda za czas od 29 X. 1925 r. do 16 XII. 1926 r. z rewizji gminy Krzywowierzba za czas od 24 X. 1924 r. do 11 XII. 1926 r. i z rewizji gminy Romanów za czas od 9 X. 1924 r. do 22 XI. 1926 r.

Przyczem jednemu z wójtów zniżył pobory za m-ce wrzesień i październik ze zł. 100 do zł. 50.

Unieważnił uchwałę wsi Załucze z 13 VI. 1926 r., g yż została powzięta sprzecznie z 272 art. P. K. U. z 1861 r. a mianowicie na 72 osób mających prawo głosu wzięło 20 osób udział w zebraniu.

Postanowił odnieść się do Starostwa o przeniesienie jarmarków z Wereszczyna do Urszulina.

Wyraził opinję, iż nie widzi potrzeby tworzenia Związku Rewizyjnego dla gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych.

Zatwierdził uchwałę zebrania gminnego Sławatycze z dnia 3 XII. 1926 r. w sprawie założenia Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej z kapitałem zakładowym zł. 2.465.

Zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej m. Ostrowa z 20 XI. ub. w przedmiocie pobierania opłat za ubój w rzeźni i ustanowienia opłaty placowej.

Postanowił wystąpić z wnioskiem do Pana Wojewody o wydzielenie osady Sławatycze z gminy Sławatycze i utworzenie samodzielnej gminy z tąż nazwą.

Pozostała część gminy tworzyłaby drugą jednostkę o nazwie gminy Dołhobrody.

Zdrowotność i szpitalnictwo

Postanowił wystąpić z wnioskiem na Sejmik o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w kwocie zł. 160.000 na budowę szpitala i poczynić wstępne kroki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zaprojektował budżet na 1927/28 r. w kwocie zł. 49.000.

w tem na utrzymanie szpitala	zł. 36 000
na zaliczkowe pokrywanie kosztów	„ 5 000
i na ogólne potrzeby	„ 7 100
	Zł. 49.000

Ustalił normy żywienia dla szpitala na dalszy okres.

Opieka społeczna

Przyznał Warszawskiemu T-wu Opieki nad Ociemniałymi tytułem zapomogi zł. 200.

Wysłał 2 dzieci chorych na jaglicę do Warszawy i jedno do Krakowa

Podwyższył normy żywnościowe dla uczni szkoły koszykarskiej chleba do 600 gr. i kartofli do 700 gr.

Zaprojektował budżet na 1927/28 r. w kwocie zł. 57 200 a mianowicie:

Utrzymanie sierocińca im. Tad. Kościuszki	zł. 24.760
Utrzymanie sierocińca im. Kr. Jadwigi	„ 23.800
Ogólne potrzeby	„ 8.640 Zł. 57 200

Komunikacja

Przyjął do wiadomości projekt robót na 1927/28 r. opracowany przez Komisję, którą powołał dnia 18 XII. 1926 r.

Projekt wzmiankowany zawiera;

1) przeprowadzić w gminach inwentaryzację dróg przez zaliczenie wszystkich dróg do kategorji dróg gminnych, aby nie było w gminach tak zw. dróg bezpańskich.

2) zorganizować budowę mostów na drogach gminnych z rejestracją ich i ponumerowaniem.

3) przy robotach drogowych na drogach gminnych w braku dróżników używać jako dozorców sołtysów wsi.

4) wezwać gminy, które dotychczas tego nie wykonały do uchwalenia i przedłożenia Wydziałowi regulaminów szarwarkowych.

5) urządzić w gminach na wiosnę 1927 r. w porze odpowiedniej dla robót szarwarkowych t. zw. wzorowe roboty drogowe przy współudziale wszystkich sił technicznych Wydziału Powiatowego, jak inżyniera, technika, drogomistrzów i dróżników.

6) p r z y g o t o w a ć do prowadzenia wzorowych robót w gminach potrzebne do tego przyrządy, jak szablony do rowów, łaty niwelacyjne, tyczki, krzyże, sznury i t. p.

7) kontynuować i prowadzić budowę grobli Dębowa-Kłoda-Uhnin, oraz grobli Kodeniec-Lubiczyn przy subwencji Wydziału i świadczeniach gmin w naturze.

8) prowadzić budowę drogi z Wisznic przez Dubicę do Rososzy, przy zaniechaniu drogi Wisznice-Rowiny-Łomazy, jako wojewódzkiej.

9) prowadzić również budowę drogi Wyryki-Lubień przy świadczeniach ludności zainteresowanej w budowie,

10) powołać zebrania gminne i miejscowe komisje drogowe aby przy współudziale delegatów Wydziału Powiatowego uchwaliły regulamin świadczeń w naturze, a to w gminach: Dębowej-Kłodzie, Krzywowierzbie, Horodyszczu i Wyrykach,

11) Odnieść się pisemnie do Sejmiku Częstochowskiego z prośbą o nadesłanie regulaminu świadczeń drogowych w tamtejszym powiecie,

Przyjął do wiadomości protokuł z odbioru robót związanych z ułożeniem przepustów betonowych w 10 punktach drogi Trawnickiej

Bezpieczeństwo publiczne

Zaprojektował do budżetu 1927/28 r. 1.400 jako subwencję dla straży ogniowych.

Sprawy różne

Postanowił zakupić 600 metrów drzewa opałowego do cegielni drogą przetargu

Powołał Komisję Szacunkową do określenia ceny 1 morga gruntu pod budowę szpitala.

Asygnował zł. 150 na wigilję dla żołnierzy 30 p. a. p.

Załat ił szereg rekursów.

KRONIKA

Bibljoteka dla policjantów powiększy się

Skromnie zapoczątkowana, gdyż zaledwie stu książkami, bibljoteka przy Komendzie Pow. Policji w tym roku znacznie się powiększy.

Będzie to prawdziwą zasługą p. Komisarza Poradowskiego, z którego inicjatywy bibljoteka została zapoczątkowaną. Mając na uwadze dalszy rozwój bibljoteki p. komisarz Poradowski uprosił zespół Kółka amatorskiego o danie przedstawienia na dochód bibjoteki. Dnia 13 lutego w niedzielę w sali Rzem. Chrześcijan odegraną została trzy aktowa sztuka „Wojna z żonami"

Pan Komisarz Poradowski osobiście wziął się za rozprzedawanie biletów i z takim powodzeniem, że na kilka dni przed przedstawieniem biletów zabrakło.

Bez nadzwyczajnych więc zaproszeń i kosztownych balów, a tylko przy odrobinie szczerych chęci kilku członków kółka amatorskiego, uzyskano fundusz kilku setek złotych na tak bardzo pożyteczny cel.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty.

Patrol policyjny z posterunku w Wisznicach, złożony z starszego posterunkowego Prilla i post. Wasilewskiego w dniu 10. l. br, o godzinie 5 rano idąc drogą Wisznice — Radzyń na 12 klm. od Wisznic w pobliżu fol. Polubicze napotkał wóz z dwoma ludźmi.

Jadący na wozie wydali się policjantom podejrzani to też zatrzymali ich i poprosili o dowody osobiste,

Jednocześnie ciekawi policjanci zajrzeli do wozu, gdzie leżała pod warstwą słomy zabita świnia.

Powożący żydek dowodów osobistych nie miał, lecz oświadczył, że się nazywa Jankiel Pachclarz zam. w Wochyniu pow. Radzyńskiego, a świnie wiezie na jarmark do Wisznic. Ponieważ w dniu tym jarmarku nie miało być a przytem świń zabitych na jarmark nie wożą, podejrzliwość więc policjantów była pewna.

Policjanci zwrócili się do leżącego na wozie osobnika o wylegitymowanie się. Jegomość ten natychmiast zeskoczył z wozu i szybkim ruchem sięgnął do kieszeni. Szybki ten ruch wydał się podejrzanym starszemu post. Prillowi, krzyknął więc „ręce do góry". Zamiast podnieść ręce do góry osobnik ów rzucił się do ucieczki. Za uciekającym pognił post. wzywając go do zatrzymania się.

Gdy osobnik ten uciekał w dalszym ciągu, kierując się w stronę krzaków, post. Wasilewski dał 2 strzały za uciekającym, który padł na ziemię.

Posterunkowy Wasilewski chciał sie zbliżyć do leżącego, lecz usłyszawszy trzask zwodzonego repetowania rewolweru zatrzymał się i poczekał kilkanaście minut, aż się rozwidni. Okazało się że uciekający jest ranny w lewy bok. Przy rannym leżał rewolwer systemu Mauzer nabity 6 ładunkami.

Badany na posterunku w Wisznicach ranny oświadczył, że się nazywa Jan Dąbrowski.

Przywieziony do Włodawy Dąbrowski wydał się podejrzanym osobnikiem. Dalsze badenie naprowadziło na ślad, że Dąbrowski jest znanym bandytą z pow. Radzyńskiego Józefem Kęską. Na skutek porozumienia się Kom. Pow. p. Poradowskiego z Kom. Pow. w Radzyniu, przybył do Włodawy st. przodownik Wilczek Józef, który zkonfrontowany z Dąbrowskin poznał w nim niebezpiecznego bandytę Kęske.

Badany po konfrontacji Dąbrowski sam się przyznał, że jest Józefem Kęską. Umiejętne a zarazem dzielne i przezorne zachowanie się policjantów Prilla i Wasilewskiego doprowadziło do usunięcia z naszego powiatu niebezpiecznego bandyty.

To też Kom. Pow. p. Poradowski przedstawił dzielnych policjantów do pochwały Kom. Wojew. w Lublinie, na którą w zupełności zasłużyli.

Porządki w Urzędach

Za przykładem Magistratu włodawskiego, który swą siedzibę doprowadził do przyzwoitego wyglądu, Komenda Policji Pow. również swój lokal odnowiła. Gruntowne wybielanie ścian, wymalowanie podłóg, jak i porozwieszanie napisów, czyni lokal policji wzorowym biurem. Obok biura pokoik bibljoteczny wygodnie urządzony dowodzi dbałości p. Komisarza Poradowskiego o duchowe potrzeby swych podwładnych.

Starostwo włodawskie również zakrzątnęło się około odnowienia zewnętrznego swego gmachu.

Jedynie Sąd Pokoju niezwruszenie trwa, jak dotyczas, w utrzymaniu po dawnemu swego odrażającego brudnego i ciasnego lokalu.

Wszystko ma swój początek i koniec. Miejmy więc nadzieję, że lokal Sądu Pokoju się odmieni.

Dziwny napad bandycki

Pan Al. Skulimowski ze wsi Stępków skarbnik Kasy Poż. Oszczędnościowej stał się, jak twierdzi, ofiarą napadu bandyckiego. Przebieg tego napadu p. Skulimowski opowiedział policji następująco. Dn. 2 lutego br. o godz. 6 rano na drodze Uhnin — Parczew o 1 kl. od wsi Stępków napadł na p. Skulimowskiego jakiś osobnik, który uderzył go w twarz tak, że mu pociekła krew z nosa, a następnie podsunął mu pod nos flaszeczkę z jakimś odurzającym płynem, od czego p. Skulimowski upadł na ziemię bezwładny lecz przytomności nie stracił. Pan Skulimowski u napadającego broni nie widział. O jakieś 20 kroków od miejsca napadu stał drugi osobnik, który w napadzie nie brał udziału tylko krzyczał żeby p. Skulimowskiego nie bić a zabierać prędko pieniądze. Zabrano więc p. Skulimowskiemu 1,163 złote.

Przybyła na miejsce napadu policja po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa żadnych śladów napadu nie mogła ustalić. Badany bardziej szczegółowo przez policję p. Skulimowski w zeznaniach swych się mieszał co wzbudziło w policji podejrzenie, że p. Skulimowski udaje napadniętego. Z pośród badanych poszczególnych osób policja natrafiła na świadka M. Rutkowską z Dębowej Kłody, która właśnie tegoż dnia przechodziła boczną drogą i widziała p. Skulimowskiego idącego szosą.

Po oddaleniu się kilka metrów Rutkowska usłyszała wołanie na siebie. Gdy Rutkowska do-

szła do miejsca skąd dochodził ją głos, ujrzała leżącego na śniegu Skulimowskiego.

Rutkowska myśląc, że to pijak leży, chciała odejść, lecz Skulimowski zaczął ją prosić żeby zawiadomiła ludzi we wsi, gdyż go bandyci obrabowali. Rutkowska jednak zeznała, iż krzyków nie słyszała, ani uciekających ludzi w tym czasie nie widziała. Policja również żadnych śladów na śniegu nie mogła odnaleźć. Dziwny ten napad, gdzie bandyta jeden występuje bez broni drugi nie każe bić, bardzo się policji wydaje podejrzanym. Policja więc zaczęła badać sprawę z innej strony. A więc ustalono że ojciec p. Skulimowskiego ma w Kasie Poż. Oszczędnościowej, w której syn jest skarbnikiem 250 złotych długu, a pozatem jeszcze prywatnego około 1000 złotych. Przytem pan Skulimowski pieniądze kasowe wcześniej podjął, więc wątpliwem jest, żeby w dniu napadu miał je przy sobie. Takie to są domysły policyjne.

Czy się sprawdzą? Sądzimy, że czas najlepiej to wyjaśni.

Mamy rozmównicę telefoniczną.

Częste narzekania publiczności na brak w Urzędzie pocztowym we Włodawie odpowiedniego pomieszczenia na aparat telefoniczny, niejednokrotnie omawiane na łamach Ziemi Włodawskiej, doprowadziły do pomyślnego załatwienia tej ogólnej bolączki Od kilku tygodni już jest czynna rozmównica, ustawiona w ogólnej salce na uboczu w zupełnie dogodnym miejscu.

Rozmównica posiada troje dzwi, co zabezpiecza prowadzącego rozmowę telefoniczną od ogólnego gwaru, tak że można swobodnie i spokojnie rozmawiać. Oprócz powyższych zalet rozmównica posiada i tą jeszcze, że zaoszczędza urzędnikom wiele czasu, marnowanego dawniej na specjalną obsługę a co najważniejsza urzędnicy pozbyli się obecnie wrzaskliwych rozmów telefonującej publiczności, co im przeszkadzało w pracy.

Pan naczelnik Sniechowski, trzeba przyznać, nie lekceważy głosu opinji publicznej.

Tajne zebranie kooperatywy Siła

W kancelarji Stow. Rzem. Chrześcjan dn. 6 lutego br. odbyło się ogólne zebranie członków Koop. Siła.

Zebranie zwołane zostało w celu wysłuchania sprawozdań *nadzwyczajnej* Kom. Rewizyjnej.

Na zebranie, po przeszło godzinnem wyczekiwaniu, przybyło zaledwie kilku członków, a wraz z obecnym już zarządem i Kom. Rewizyjną brało udział w zebraniu 12 członków. Na przewodniczącego powołano p. insp. ubezp. Chmielewskiego. Przed rozpoczęciem obrad prezes zarządu p. burmistrz Ber, zgłosił wniosek, ażeby zebranie odbyło się przy zamkniętych drzwiach usprawiedliwiony tem, że omawiane będą sprawy specjalnego charakteru (obrazliwe i nieprzyjemne przypisek zecera) Na sali nie było osób postronnych prócz sprawozdawcy Ziemi Włodawskiej, który wobec przyjęcia wniosku o tajności zebrania zmuszony był wyjść z sali. Z tego wynika, że wnioskodawcy p. Berowi, jak i innym członkom popierającym wniosek, głównie chodziło o usunięcie z zebrania przedstawiciela prasy miejscowej.

Powszechnie wiadomem jest, że kooperatywy są instytucjami społecznemi, zadaniem których jest uświadomienie szerokich mas w sprawach gospodarczych, a zebrania ogólne są właśnie tym środkiem dla zaznajomienia ogółu z działalnością społeczno gospodarczą tej instytucji.

Sprawozdania z zebrań ogólnych pomieszczane w prasie informują o działalności tych co jeszcze nie są członkami kooperatyw.

Wszelkie zaś pomieszczenie wiadomości o ruchu spółdzielczym jest zarazem agitacją za spółdzielczością.

Jakże więc nazwać uchwałę ogólnego zebrania koop. Siła zamykającą drzwi przed nosem przedstawicielowi prasy.

Oczywiście nie inaczej jak tylko anti społecznym czynem

Obawa, że przedstawiciel prasy usłyszy jakiś nieprzyjemny zarzut, lub jakieś niedokładności w działalności zarządu wytaczane przez Kom. Rewizyjną, jest zupełnie płonną. Prasa zawsze się dowie.

W interesie więc ogólnego zebrania leżało, ażeby przedstawiciel prasy był na zebraniu i rzeczywisty stan sprawy pomieścił w prasie.

Tym sposobem wszelkie plotki krążące o działalności Siły byłyby usunięte.

O przebiegu obrad zebraliśmy dokładne informacje, lecz niechcąc abyśmy byli posądzeni o naruszenie tajemnicy narazie ich nie podajemy.

Komunikaty

Zjazd delegatów Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Dnia 13 i 14 marca br. odbędzie się w Lublinie Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego. Wobec znacznego rozwoju Kółek Rolniczych w ciągu ostatnich kilku lat, spodziewany jest liczny udział delegatów z poszczególnych Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego.

Magistrat miasta Włodawy
L.321
Dnia 7. II. 1927 r.

Do Wydziału Powiatowego we Włodawie

Na pismo z dn. 18 I. 1927 r. za № 4786 komunikuje się, że Magistrat na posiedzeniu swem w dniu 6 XII. 1926 r. (prot. — 20 § 7 ust 2) uchwalił zwolnić od opłat rogatkowych ludność prawosławną w następujące dni świąteczne, o ile nie wypadnie które święto w dzień targowy tj. we czwartek.

1 dzień „Nowego Roku"
1 „ „Trzech Króli"
1 „ „Zwiastowania N. M. P."
2 dni „Zmartwychwstania" (Wielkanocy)
1 dzień „Swiętej Trójcy (Zielone Swiątki)
1 „ „Narodzenia N. M. P."
2 dni „Bożego Narodzenia".

Sekretarz: (—) *Linkowski.* Burmistrz (—) *Ber.*

Od Redakcji

P. Józefowi Prodeszczukowi. Wiersza ze względu na formę nie umieścimy. Niechaj Pan jednak nad sobą pracuje. Doradzamy wczytywanie się w dzieła naszych wielkich poetów. Na początek niech P. przeczyta kilka razy Pana Tadeusza Mickiewicza. Książka ta jest w bibljotece gminnej.

Od naszych Korespondentów

Z gm. Sobibór

Wrażenia z odczytów, jakie się odbyły we wsi Siedliszcze.

W ubiegłą niedzielę przyjechali, stosownie do zapowiedzi w gazecie „Ziemia Włodawska". Pan instruktor Kółek Rolniczych na pow. Włodawski, Łukaszewicz, prof. Pan Kraszewski ze Stacji Doświadczalnej w Chełmie, oraz kierownik Ogniska w Hańsku P. Sobieszczański. W niedzielę i poniedziałek były wygłoszone referaty przy licznym udziale słuchaczy, przyczem P. Łukaszewicz mówił o nawożeniu, o uprawie oraz o znaczeniu siewnika rzędowego jak również o znaczeniu zrzeszeń rolniczych dla rozwoju i podniesienia drobnego rolnictwa w szczególności.

Referat był wygłoszony zrozumiale i treściwie. Prof. Kraszewski bardzo zajmująco mówił o uprawie łąk, o roślinach trujących, które demonstrował, wreszcie o hodowli trzody chlewnej i o brakach i błędach jakie najczęściej popełniają drobni rolnicy. Pan Sobieszczański w ogólnych zarysach opowiadał o znaczeniu czerwonej polskiej rasy i białogrzbietach. oraz o przygotowaniu paszy dla krów i cieląt. Na ogół odczyty się podobały; jest nadzieja że w naszej wsi powstanie kółko rolnicze a przeto zbudzi się powoli myśl do lepszej gospodarki.

W końcu zaznaczę, że pośród słuchaczy znalazł się Ks. Proboszcz z Uhruska, a pp nauczycielki również z zajęciem przysłuchiwały się przemówieniom.

Sekretarz
Jerzy Łatuszyński.

Dział Urzędowy

Starosta Włodawski
L. 1526
Przedmiot: podań do władz administracyjnych — wzory

Włodawa dnia 31 stycznia 1927 r.

Do
Magistratu i Urzędów Gminnych pow. Włodawskiego.

Na skutek zarządzenia p. Wojewody Lubelskiego z dnia 15 b. m. L. 8299/Pr. podaję do wiadomości, że dla ułatwienia osobom zainteresowanym wnoszenia podań do władz administracyjnych w sprawach wszelkiego rodzaju, nie wyłączając nawet rekursów i odwołań do p. Wojewody, w sprawach administracyjno-karnych, sprawach wojskowych (o odroczenie terminu odbycia służby wojskowej, zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego i t. d.) Urząd Wojewódzki opracował odpowiednie druki, które po wygotowaniu w drukarni w najbliższym czasie będą rozesłane do wszystkich magistratów i Urzędów gminnych.

Każda więc osoba pragnąca załatwić sprawę we władzy administracyjnej (Starostwa) dla której to sprawy wymagane jest podanie, będzie mogła zgłosić się w Urzędzie Gminy, gdzie za minimalną opłatą (zwrot kosztów druku) otrzyma odpowiedni druk, zredagowany w sposób prosty i zrozumiały dla każdego.

Druk taki trzeba będzie wypełnić, co łatwo zrobi każda osoba piśmienna i w ten sposób uchroni się ludność od zdarzającego się nieraz wyzysku ze strony nieosumiennych pisarzy prośb.

O powyższem polecam podać w sposób praktyczny i życiowy do ogólnej wiadomości z chwilą otrzymania w Urzędzie Gmin. (Magistratu) druków. Wzory druków ogłoszone będą w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Województwa Lubelskiego.

Starosta w./z. *K. Miszewski.*

Starosta Włodawski
L. 25436
Przedmiot: W sprawie przesyłania podań do władz centralnych z pominięciem władz administracyjnych I inst.

Włodawa dn. 7 styczn. 1927

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych w powiecie Włodawskim.

W ostatnich czasach zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i prośb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych, względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźni rozpatrzenie tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do prędkiego lub przychylnego ich załatwienia, M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych P. K. U. względnie D. O. K., celem kompetentnego załatwienia, lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów w myśl rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powsz. ob. sł. wojsk. względnie zwracać petentów celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I inst. lub do Komendanta P. K. U.

Wobec powyższego podaję do publicznej wiadomości z poleceniem pouczenia zainteresowanych, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do P. K. U. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej I inst. w szczególności:

1. Odwołanie (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju prośb.
2. Podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników.
3. Podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych.
4. Podania o wstąpienie do Legji cudzoziemskiej.
5. Podania o przyśpieszenie wcielenia do szeregów.
6. Podania o przedstawienie na komisję lekarską, celem stwierdzenia zdolności do służby wojskowej.
7. Podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego.
8. Podania o odroczenie względnie przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych.
9. Podania o udzielenie urlopów rolnych, które wogóle nie są przewidziane.
10. Podania o odroczenie służby wojskowej.
11. Podania o zwolnienie z wojska.
12. Podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojsk. lub P. O. W.

Pozatem wszelkie informacje w sprawach

dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwe P. K. U. ustnie i piśmiennie.

Zaznaczam przytem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane będą przez M. S. Wojsk. przesyłane do właściwych kompetentnych władz, celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi petenci otrzymają dopiero od tych władz a nie z M. S. Wojsk.

Starosta w/z. K. *Miszewski*

Wojewoda Lubelski
L. 18757/VI
Przedmiot: Instrukcja na wydawanie pozwoleń nabywania soli bydlęcej

Lublin dnia 30 stycznia 1927 r.

Do
Panów Starostów Województwa Lubelskiego

Celem szybszego załatwienia zamówień na sól bydlęcą Min. Skarbu zarządzeniem z dnia 30.XI. L. 17513/B. 26 ustaliło następujący sposób jej nabywania:

Osoby względnie instytucje utrzymujące gospodarstwo rolne, posiadające inwentarz żywy, pozostające w bezpośrednich stosunkach handlowych z rolnikami mogą nabywać po wykazaniu się upoważnieniem wydanem przez odpowiedni urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych w Biurze Sprzedaży Soli lub instytucjach handlowych sól bydlęcą skażoną przepisowo kolkotorem.

Zamówienia na sól bydlęcą na kopalni skażoną zaopatrzone w zezwolenie Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych będzie Biuro Sprzedaży Soli bezzwłocznie po otrzymaniu należytości lub ustaleniu odpowiednich warunków kredytowych płatności załatwiało, zawiadamiając równocześnie o wydanem zleceniu wysyłkowem odpowiedni urząd skarbowy — wzgl. inspektorat lub oddział kontroli skarbowej najbliższy stacji odbiorczej przesyłki wagonowej.

Organ kontroli skarbowej zawiadomiony o wysyłce soli bydlęcej winien zbadać czy wagon soli nadszedł czy sól była skażona oraz ostrzec odbiorcę, że wszelkie nadużycia z tą solą, a w szczególności użycie jej na inne cele niż poprawa paszy, będą karane w myśl obowiązujących przepisów karnych niezależnie od obowiązku zapłacenia odszkodowania monopolowego w wysokości przewidzianej ustawą.

W razie spostrzeżenia przez organ kontroli skarbowej jakiegokolwiek z tą solą nadużycia należy natychmiast zawiadomić Biuro Sprzedaży Soli oraz Izbę Skarbową załączając odpisy sporządzonego protokułu.

Powiadamiając o powyższem polecam P. P. Starostom podać do wiadomości tryb postępowania przy nabywaniu soli bydlęcej.

Nad użyciem tej soli winien organ skarbowy prowadzić kontrolę.

Za Wojewodę Lubelskiego
Naczelnik Wydziału (—) *Rychwald.*

Za zgodność
Naczelnik Kancelarji.

Starosta Włodawski
L. 1008
Przedmiot: Nadsyłanie podań w sprawach wojsk. do II i III inst. z pom. I

Włodawa dnia 28 stycznia 1927 r.

Do
Magistratów i Urzędów Gminnych w powiecie

Ministerstwo Spraw Wewn. oraz Min. Spraw Wojsk. tudzież D. O. K. i Urząd Wojewódzki otrzymują stale wielką ilość podań w sprawach wojskowych z pominięciem I inst.

Ponieważ bezpośrednie przesyłanie podań do władz administracyjnych czy też wojskowych II inst. nie tylko sprawy nie przyśpiesza, a zazwyczaj przedłuża jej załatwienie z braku odpowiednich załączników i opinji władz I inst., zaś wnoszenie takich podań do władz centralnych jest wogóle bezcelowe, gdyż obowiązujące przepisy nie przewidują w zasadzie rozpatrywania podań (odwołań) przez władze II inst. w wymienionych sprawach przeto polecam PP. Burmistrzom i Wójtom nawiązując do poprzedniego mego zarządzenia z d. 1. IX. L:17433/26 powtórnie podać do wiadomości ogółu w sposób praktykowany na miejscu zasady, dotyczące kierowania podań w sprawach wojskowych, a niezależnie od powyższego zwrócić uwagę kierownikom Biur pisania próśb na niewłaściwe pod tym względem redagowanie (skierowanie pod mylnym adresem próśb interesantów) podając im równocześnie do wiadomości treść mego poprzedniego zarządzenia z dn. 1. IX. 26 r. L:17433/26.

Starosta
K. Miszewski

Ogłoszenia

Duś Nikon ze wsi Zamołotycze gm. Turno zgubił dnia 17 XI 1926 r. w m. Włodawie następujące dokumenta: Dowód osobisty wydany przez Starostwo Włodawskie książeczkę inwalidzką P. K. U. Biała Podlaska, dokument Izby Skarbowej i książeczkę doręczeń szkoły Zamołodycze.

Redaktor: St. Gliszczyński

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych